



# Słowo

*Materiały kaznodziejskie  
oraz dla grup biblijnych*

**numer 89 – lipiec 2018**

**Adres wydawcy:**

„Augustinus”  
Skr. Poczтовая 28  
59-902 Zgorzelec 4  
E-mail: [augustinus@irs.nu](mailto:augustinus@irs.nu)

**Autorzy:**

Tomasz Pieczko:  
[ttjpieczko@gmail.com](mailto:ttjpieczko@gmail.com)  
Pedro Snoeijer:  
[psnoeijer@wp.pl](mailto:psnoeijer@wp.pl)

**Strony internetowe:**

[www.augustinus.pl](http://www.augustinus.pl)  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

## Studium Biblijne: 1 Tymoteusza 4:12-16

### w. 11-12

Werset 11 stanowi połączenie między poprzednim i następnym fragmentem. To wszystko, co Apostoł napisał, Tymoteusz powinien głosić i nauczać. Wyraz *głos* oznacza kazanie, instruowanie, zlecenie. Ma konotację autorytetu. Także wyraz *nauczaj* wskazuje na nauczanie z autorytetem podczas zgromadzenia Kościoła.

Jedyną właściwą reakcją na fałszywe nauczanie jest głoszenie i nauczanie z autorytetem Prawdy. Nauczanie Biblijne, głoszenie kazania, studium Biblijne zawsze zawiera też korygowanie, przeciwstawianie się i potępienie fałszywej nauki.

Tymoteusz był jeszcze młodym mężczyzną, chociaż młodość jest pojęciem względnym, gdyż grecki wyraz tu użyty wskazuje na kogoś będącego w wieku poniżej 40 lat. W Koryncie miał ten sam problem, dlatego Paweł do Koryntian wcześniej też napisał, aby przyjęli Tymoteusza (1 Kor. 16:10-11).

Młodość może oznaczać brak dojrzałości, ale niekoniecznie. Skoro Apostoł uznaje Tymoteusza, jako pastora zboru w Efezie, uważa, że posiada dojrzałość, a także Kościół ma to uznać i rozpoznać.

W grecko-rzymskiej kulturze wiek 40 lat stanowił granicę pomiędzy młodzieńcem a dojrzałym mężczyzną, mającym głos w społeczeństwie. Uważano, że dopiero ktoś, kto skończył 40 lat, może okazać się mądrym, doświadczonym i dojrzałym.

Apostoł Paweł rozpoznał i uznał, że Tymoteusz był na tyle dojrzały i mądry, aby mógł być przykładem dla innych. Wiek nie wszystko mówi.

Problemem w społeczeństwie i w Kościele była postawa wobec młodych charakteryzująca się ich lekceważeniem. Grecki tekst używa wyrazu, który można przetłumaczyć, jako *pogardzenie* (w. 12).

Możemy z różnych powodów pogardzać kimś lub lekceważyć kogoś, ale często dzieje się to z powodu naszej dumy. Uważamy, że lepiej wiemy, niż ktoś inny, i nie warto zwracać uwagę na to, co on ma do powiedzenia.

Problem ten może występować też u młodego człowieka, który może zachowywać się arogancko, uważając, że wszystko wie, że lepiej wie, niż dojrzały chrześcijanin i traktować starszych bez szacunku. Dlatego Apostoł też pisze, że Tymoteusz ma być wzorem dla innych, w postępowaniu, w wierze i w czystości. W ten sposób Tymoteusz może pokazać zborowi efeskiemu, że rzeczywiście jest dojrzały i mądry. Bycie wzorem stanowi w I wieku ważny element nauczania. W dzisiejszym społeczeństwie treść nauczania i życie osobiste nauczyciela często są traktowane rozłącznie. W I wieku natomiast nauczyciel nie tylko miał przekazać wiedzę, ale też być przykładem dla swoich uczniów i studentów. Miał żyć wg tego, czego nauczał. W ten sposób żył Paweł, jako wzór dla Tymoteusza, tak samo Tymoteusz ma być wzorem dla innych (por. Fil. 3:17; 1 Tes. 1:7; 2 Tes. 3:9).

Im bardziej nasze życie zostaje kształtowane przez Słowo Boże, tym bardziej stajemy się wzorem dla innych. Takie jest zadanie każdego wierzącego, ale starszych i przywódców w szczególności.

Apostoł opisuje takie wzorowe życie używając pięć krótkich fraz.

Tymoteusz ma być wzorem *w mowie* (gr.: *logos*, polskie tłumaczenie tzw. Brytyjka opuściło ten wyraz z niejasnych powodów). Oznacza to nie tylko mowę w nauczaniu, ale też mowę w ogólności. Nasze wypowiedzi powinny chwalić Boga (por. Mat. 12:34). Konkretnie oznacza to, że mówimy prawdę (nie plotkujemy, nie kłamiemy) oraz dbamy o sposób, w jaki się wyrażamy, szczególnie podczas konfliktów oraz w gniewie (por. Ef. 4:25-29).

Tymoteusz ma być wzorem w postępowaniu, co stanowi sposób życia w ogólności. W kulturze żydowskiej i greckiej mowa i postępowanie były nierozdzielne. Mowa i postępowanie obejmują całość widzialnego życia (por. Jak. 3:13; 1 Piotra 1:5).

Mowa i postępowanie mają mieć miejsce w wierze i w miłości, co oznacza wiarę w praktyce. Bycie wzorem także oznacza być czystym, co wskazuje najprawdopodobniej na czystość

seksualną lub czystość motywacji (por. 2 Tym. 2:22).

Apostoł Paweł nawołuje Tymoteusza do prowadzenia wzorowego życia chrześcijańskiego, które stanowi jedność w mowie i czynie. Tylko w ten sposób można być wzorem dla innych.

### w. 13

Następne wersety pokazują historyczny kontekst tych słów: Paweł jest nieobecny a Tymoteusz ma prowadzić zbor w Efezie. Tymoteusz ma być apostołskim delegatem, reprezentującym Apostoła i w tym autorytet apostołski, aż Apostoł sam przyjdzie. Oznacza to, że Tymoteusz ma czynić to, co Apostoł Paweł sam by czynił, gdyby teraz był w Efezie, a chrześcijanie w Efezie mają traktować Tymoteusza, jakby był Pawłem.

Dlatego Apostoł zachęca Tymoteusza szczególnie do służby. Tymoteusz ma pilnować czytania Pisma Świętego. Wskazuje to na publiczne czytanie Starego Testamentu podczas nabożeństwa (zgromadzenie Kościoła; por. V Mj. 31:11-12; Neh. 8:7-8). Wczesny Kościół posiadał tylko Stary Testament, jako Pismo Święte i kazanie było głoszone (chrystocentrycznie) ze Starego Testamentu, w połączeniu z tradycją Ewangelii (por. 2 Kor. 7:8; Kol. 4:16; 1 Tes. 5:27; 2 Tes. 3:14).

Wspólne i publiczne czytanie podczas zgromadzeń jest ważne dla tożsamości Kościoła, gdyż Słowo Boże jest fundamentem Kościoła i może tylko tak funkcjonować jeśli Kościół zna ten fundament i regularnie słucha czytania. Czytane Słowo ma moc (Neh. 8:1-12). W Biblii czytamy, że publiczne czytanie Słowa Bożego jest szczególnie ważne w momentach kryzysowych, np. w historii o Jozjaszu (2 Krn. 34:18-19, 30), Jozuem i Nehemiaszu. Pismo Święte podkreśla tożsamość ludu Bożego: lud Boży jest, mimo swego grzechu, wyzwolony i wykupiony oraz jest własnością Boga. Dlatego Bóg już w Starym Testamencie dał nakaz publicznego czytania Pisma Świętego (V Mj. 31:11-12).

Z tego powodu publiczne czytanie Pisma Świętego podczas nabożeństwa jest czymś o wiele więcej niż tradycją liturgiczną.

Aby dobrze rozumieć Słowo, Apostoł zachęca, aby *napominać* (gr.: *paraklesis*). Grecki wyraz oznacza zachęcać, pocieszać, napominać. To jest

między innymi to, co kazanie powinno czynić. Poza tym kazanie także zawiera nauczanie, dlatego Apostoł zachęca Tymoteusza do nauczania Słowa. Nauczanie oznacza przekazywanie innym zdrowej nauki biblijnej. Nie jest to tylko po prostu wyjaśnienie znaczenia tekstu, ale też oznacza przeciwstawianie się fałszywej nauce (por. 4:1). Aby Kościół mógł funkcjonować niezbędnym jest, aby starszy / pastor był wzorem, oraz aby dbał o czytanie Pisma Świętego, wyjaśnianie go i nauczanie.

### w. 14

Ku temu potrzebne są też dary łaski, lub dary Ducha Świętego (gr.: *charisma*, por. Rz. 12:6-8; 1 Kor. 12). Bóg daje dary łaski, ale nie możemy ich zaniedbywać. Dar, otrzymany od Boga, zawsze oznacza odpowiedzialność. Nie otrzymujemy darów dla samej radości ich posiadania lub otrzymywania pochwał od innych, lecz aby nimi służyć Kościołowi ku Bożej chwale.

Tymoteusz otrzymał dar, aby móc służyć w Kościele. Otrzymał go w szczególnej okazji, której towarzyszyło prorocstwo i nałożenie rąk starszych. Nie oznacza to, że tylko w taki sposób powinniśmy otrzymać dar, aby służyć w Kościele, Paweł opisuje tu jedynie, jak to miało miejsce u Tymoteusza.

Wskazuje to na to, że starsi w Efezie byli zaangażowani w służbę Tymoteusza i przez nałożenie rąk uznali, że Tymoteusz miał dar łaski, aby służyć, jako ich 'pastor'.

### w. 15-16

Zachęcenie Apostoła na końcu podsumowuje to, co wcześniej napisał. Jeśli Tymoteusz będzie w ten sposób trwał w nauce i życiu chrześcijańskim, będzie zbawiony, nie z powodu uczynków, lecz ponieważ zdrowa nauka i życie chrześcijańskie są owocami wiary, udowodniającymi, że ktoś wierzy. Tak samo nauczanie i bycie wzorem pokazuje zborowi drogę do zbawienia. Fałszywy nauczyciel prowadzi zbor do zguby, ale prawdziwy nauczyciel prowadzi go do życia wiecznego.

Pedro Snoeijer

*Dłuższa wersja na blogu autora:*  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Rozważanie Ewangelii według Marka 5,21-43

(21) A gdy się Jezus znowu przeprawił w łodzi na drugą stronę, zeszło się mnóstwo ludu do niego, a On był nad morzem. (22) I przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair, a ujrzawszy go, przypadł mu do nóg. (23) I błagał go usilnie, mówiąc: Córeczka moja kona, przyjdź, włóż na nią ręce, żeby odzyskała zdrowie i żyła. (24) I poszedł z nim; i szedł za nim wielki tłum, i napierali na niego. (25) A niewiasta, która od dwunastu lat miała krwotok (26) i dużo ucierpiała od wielu lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nic jej nie pomogło, przeciwnie, raczej jej się pogorszyło, (27) gdy usłyszała wieści o Jezusie, podeszła w tłumie z tyłu i dotknęła szaty jego, (28) bo mówiła: Jeśli się dotknę choćby szaty jego, będę uzdrowiona. (29) I zaraz ustał jej krwotok, i poczuła na ciele, że jest uleczona z tej dolegliwości. (30) A Jezus poznawszy zaraz, że z niego moc uszła, zwrócił się do ludu i rzekł: Kto się dotknął szat moich? (31) Na to rzekli mu uczniowie jego: Widzisz, że lud napiera na ciebie, a pytasz: Kto się mnie dotknął? (32) I spojrzął wokół, aby ujrzeć tę, która to uczyniła. (33) Wtedy owa niewiasta z bojaźnią i drżeniem, wiedząc, co się jej stało, przystąpiła, upadła przed nim i wyznała mu całą prawdę. (34) A On jej rzekł: Córkę, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju i bądź uleczona z dolegliwości swojej. (35) A gdy jeszcze mówił, nadeszli domownicy przełożonego synagogi i donieśli: Córkę twoją umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? (36) Ale Jezus, usłyszawszy, co mówili, rzekł do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz! (37) I nie pozwolił nikomu iść z sobą, z wyjątkiem Piotra i Jakuba, i Jana, brata Jakuba. (38) I przyszedli do domu przełożonego synagogi, gdzie ujrzał zamieszanie i płaczących, i wielce zawodzących. (39) A wszedłszy, rzekł im: Czemu czynicie zgietk i płaczecie? Dziecię nie umarło, ale śpi. (40) I wysmiali go. Ale On, usunąwszy wszystkich, wziął z sobą ojca i matkę dziecienia i tych, którzy z nim byli, i wszedł tam, gdzie leżało dziecię. (41) I ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł jej: Talita kumi! Co znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań. (42) I zaraz dziewczynka wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I wpadli w wielkie osłupienie i zachwyt. (43) I przykazał im usilnie, aby się o tym nikt nie dowiedział. I powiedziały, aby jej dano jeść.

### Wprowadzenie

Często, rozpoczynamy każdy nowy dzień mając głowę cały program związany z aktywnościami, które planujemy dokonać. Jesteśmy przekonani, że wiemy, co powinniśmy i co możemy dokonać w ramach każdego z zadań. Niejednokrotnie jednak okoliczności, nagłe zdarzenia, powodują, że nasze tak świetnie uporządkowane plany, tak znakomicie przygotowane działania, są wyrwcone do góry nogami; dochodzi nierzadko do radykalnej zmiany bieżących działań (a czasami także planów dalekosiężnych).

To właśnie doświadczenie o takim charakterze miał Jezus w rozważanym przez nas długim fragmencie Ewangelii według Marka. Epizod ten jest zrelacjonowany przez wszystkie trzy Ewangelie tzw. synoptyczne (Mateusza, Marka i Łukasza). Ciekawe, że odmiennie od szeregu podobnych relacji zdarzeń, podanych przez Synoptyków, tym razem wersja Marka jest najbardziej rozbudowana.

Chcemy przyjrzeć się zatem fragmentowi Marka, w sposób nieco mniej niż zwykle

szczegółowy, ale chcąc zatrzymać w pamięci kilka wydających się istotnymi elementami.

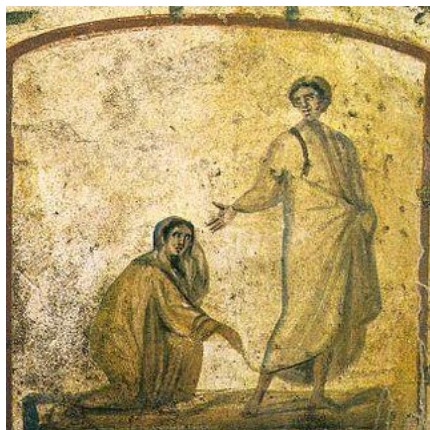
### Rozwinięcie zagadnienia

Zanim jednak zastanowimy się nad tym, co dzieje się w tym opowiadaniu, powiedzmy sobie kilka słów na temat dwóch postaci, występujących w tekście:

- Najpierw przełożony synagogi. Wiemy, że nazywa się Jair. Nie jest to ktoś, kto pełniłby funkcje odpowiedzialnego za sprawy duchowe, jakim mógłby być rabin, niemniej jest to ktoś znaczący. Został wybrany przez społeczność synagogi jako odpowiedzialny za zarządzanie sprawami materialnymi budynków synagogi i dla przewodniczenia zebraniom (takie zazwyczaj były kompetencje dla tego typu stanowisk); jego dom jest obszerny i jego liczni słudzy świadczą o powadze miejsca, które zajmuje on w życiu lokalnej społeczności.

- Chora kobieta. Odmiennie od Jaira, żyje ona na marginesie życia społecznego, ponieważ jej choroba uczyniła ją nieczystą. Trzeba tutaj przypomnieć kontekst religijny epoki: Tora stanowi, że kiedy kobieta ma utratę krwi, staje

się ona automatycznie nieczystą i że ktokolwiek miałby kontakt z taką kobietą staje się on także nieczystym na resztę dnia. W kontekście biblijnym nieczystość jest zawsze przenoszona się jak zaraza. Interesująca nas kobieta choruje od dwunastu lat i tym samym od dwunastu lat jest wyłączona z życia religijnego i społecznego z powodu swojej choroby.



Chrystus uzdrawiający kobietę chorą na utratę krwi.  
Obraz pochodzący z katakumb rzymskich.

Aby zakończyć ten okres wyłączenia (i samej choroby także, co oczywiste) kobieta ta poddawała się terapii i wszystkich znanych sobie lekarzy, ale wszystkie ich wysiłki spełzyły na niczym. Więcej – wydała ona całość posiadanych przez siebie pieniędzy, zupełnie bezsensownie, ponieważ choroba nie tylko nie ustąpiła, ale wręcz nasiliła się. Jej sytuacja była beznadziejna. Medycyna tamtego czasu nie mogła w niczym jej pomóc i była ona tym samym skazana na chorobę i odrzucenie społeczne i religijne do końca swych dni.

### Elementy wspólne postaci

Mężczyzna i kobieta, ktoś o wysokiej pozycji społecznej, mający określone imię i kobieta odrzucona społecznie, pozostająca w anonimowości... Oto dwoje osób szczególnie obecnych w naszym tekście biblijnym. Wszystko wydaje się wskazywać, że pomiędzy tymi dwoma nie ma nic wspólnego.

A jednak, przyjrząwszy się bliżej, mają oni szereg elementów wspólnych.

- Najpierw (i to pierwszy element wspólny), możemy zauważyć, że są oni w tajemniczy sposób złączeni wzajemnie przez symboliczną liczbę, liczbę dwanaście. Córka przełożonego synagogi ma lat dwanaście i chora kobieta znajduje się w stanie choroby od lat dwunastu.

- Dalej (i to drugi element wspólny) – oboje, mężczyzna i kobieta, dają dowód wielkiej odwagi, odwagi, która będzie im wynagrodzona. Nie było rzeczą naturalną dla przełożonego synagogi, by zwracał się on o pomoc do jakiegoś uzdrowiciela, a jednak Jair tego dokonał. Nie było także rzeczą zwykłą i dopuszczalną, aby kobieta w stanie nieczystości naruszyła wszelkie zakazy, dotyczące mężczyznę, a zwłaszcza mężczyznę będącego rabinem. A jednak ona tego dokonała...

- Następnie (trzeci element wspólny) i bez wątplenia to najistotniejsze: nasze dwie postaci dokonują wtargnięcia w naturalny (a przynajmniej tak wielu się wydawało) bieg wydarzeń. Przełożony synagogi „przechwytuje” niejako Jezusa na Jego drodze i przekonuje Go do przyścia do domu, gdzie leży chora dziewczynka, by Ten ją uzdrowił.

Kobieta natomiast zatrzymuje Jezusa w drodze (czego inni także nie spodziewali się i nie dopuszczali wręcz do tego), kiedy dotyka Jego ubrania, a On ma świadomość wychodzącej z Niego siły (i to dla Niego jakby niepostrzeżenie). To wiara obu tych osób powoduje całą serię przerw w tym, co zaplanowane.

Tak, obie te osoby dokonują przerwy, zmiany w naturalnym (i wydawałoby się – zaplanowanym) biegu wydarzeń.

### Jezus i Jego postawa wobec zmian podczas misji ukazaniem Jego tożsamości

Jezus był wielokrotnie dotykany w swojej misji nagłymi zmianami okoliczności, pojawiającymi się nowymi wyzwaniem; dotyczą Go także wyraźnie przeciwności. Niemniej, co należy silnie podkreślić, jest On pozbawiony sztywności. Wielokrotnie daje dowód niezwyklej elastyczności zarówno w kontaktach międzyludzkich, jak i wobec nieoczekiwanych (a także przeciwnych) wydarzeń.

Dla odmiany warto sobie samemu zadać pytanie: czy my także potrafimy być na tyle czujnymi i otwartymi, jak Jezus, wobec zmian zachodzących (czy wywołanych nowymi okolicznościami) w naszym życiu.

Wróćmy do naszego opowiadania biblijnego. Jest ono całą serią zmian w pewnym porządku rzeczy i wydarzeń. Do tych wszystkich wspomnianych wyżej zmian, spowodowanych niekonwencjonalnym działaniem dwojga osób,

należy dodać jeszcze jedną, niezwykle dramatyczną. Chodzi tu o śmierć dziewczynki. Śmierć jej jest także czymś, co wtargnęło w naturalny jakby ciąg życia dziecka, w jej młody wiek życia, które przecież – zgodnie z oczekiwanym standardem – powinno dalej się rozwijać.

*Córka twoja umarła*, oto werdykt - pełen ciężkich konsekwencji zmiany - podany przez sługi Jaira...



Gabriel von Max, *Wskreszenie córki Jaira*, 1881

Poprzez całą serię zmian, przerw w porządku rzeczy, doszliśmy do tej szczególnej, która ma wymiar finalny i tekst mógłby wręcz tutaj już się zatrzymać, gdyż już przez sam fakt nakładających się elementów, zmian, prezentuje on jasną zgodność na poziomie literackim.

Jednakże nie, nie dochodzi do zatrzymania, gdyż ostatnie słowo nie zostało jeszcze powiedziane. Aż do tej chwili Jezus nie był panem wydarzeń. Raczej uczestniczył w nich, ale nie kreował ich. Ale dochodzi do wydarzenia szczególnego, do ostatniej zmiany, przerwy w ciągu naturalnym. Oto śmierć sama, która w zwykłym porządku świata jest niezmienną, sama podlega zmianie. Jest ona przerywana, zmieniona przez Życie, które odzyskuje swoje prawa.

Tak, to jest ta ostatnia, najistotniejsza zmiana, przerwa w ciągu wydarzeń, tych planowanych i nieplanowanych. I to Jezus jest Autorem tej najważniejszej zmiany. To On dokonuje przerywania, zmiany w procesie śmierci, która już rozpoczęła swoje dzieło zniszczenia ciała tej dziewczynki.

Jezus ukazuje, że pomimo tak częstego ponoszenia (wydawałoby się nieplanowanego)

zmian w Jego misji, to On jest ostatecznym Panem historii, jej ciągu.

### **Zakończenie - podsumowanie**

Tekst Marka jest niczym innym, jak tekstem paschalnym. Mówi nam on o życiu o zmartwychwstaniu.

To właśnie na tym fakcie kładzie szczególny akcent nasz tekst, ponieważ jest nam powiedziane, że dziewczynka wstała. Czasownik wybrany w języku greckim na opisanie tego procesu jest tym, który pierwotny Kościół używał, aby mówić o zmartwychwstaniu.

Tekst Marka wyraźnie wskazuje, że zwiastowanie zmartwychwstania jest dla nas wszystkich, tak jak był on dla Jaira, szanowanego człowieka, a także dla odsuniętej, odrzuconej i lekceważonej kobiety, której imię nawet nie zostało zapamiętane przez relacjonujących tamte wydarzenia. Ewangelista chce, abyśmy zrozumieli, że tak ujęte przedstawienie wydarzeń ma uświadomić nam wszystkim, że Jezus jest Panem historii także dla nas. Jego panowanie nad śmiercią dotyka także naszego życia. Zwiastowanie tej nauki jest dla każdego z nas, kimkolwiek bylibyśmy.

Należy jeszcze podkreślić, że zwiastowanie Marka odbywa się w kontekście szczególnie sprzyjającym, określonym przez liczbę dwanaście (o tym elemencie wspólnym już wyżej wspomnieliśmy). W Biblii liczba ta jest liczbą pełni. Dlatego też dziewczynka la dwanaście lat, kiedy odżywa na nowo, a kobieta była chora dwanaście lat, zanim wyzdrowiała. Czasy są spełnione, wypełnione, uzyskały pełnię, aby ta dobra nowina o zmartwychwstaniu mogła być usłyszaną.

Ewangelista chce nam powiedzieć, że oto czas nadszedł, spełnił się, aby wierzyć temu zwiastowaniu. Jest to zatem zawsze prawdziwe dla każdego z nas, dzisiaj, nawet po dwóch tysiącach lat, które upłynęły od opisanych w Ewangeliach wydarzeniach.

*Tomasz Pieczko*

*Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:*

[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)